

# Przygotowania Oli do Świąt Bożego Narodzenia



Gwiazdkowe  
Historie



**Ta gwiazdkowa historia należy do:**





**„Dla naszej kochanej córeczki...”**

**To miejsce jest stworzone, by zapisać kilka słów  
prosto z serca - dla osoby, której chcesz tę książkę  
ofiarować, zadedykować lub podziękować.**

**Możesz napisać tu wszystko, co podpowie Ci serce  
- miłość, wdzięczność, wspomnienie, obietnicę albo  
marzenie.**

**Jeśli wolisz, możesz pozostawić tę stronę bez  
wypełnienia, by zachowała charakter osobistej  
przestrzeni.**





Za oknem Oli wirowały płatki śniegu. Był grudniowy poranek, a w mieszkaniu pachniało już mandarynkami. Ola siedziała na parapecie, w swoim miękkim, kremowym sweterku w śnieżynki i ciemnych spodniach. Obok niej leżał Rex w czerwonej świątecznej chuście na szyi i z ciekawością wyglądał na biały świat.



Ola westchnęła z zachwytem. Wiedziała, że do Świąt Bożego Narodzenia zostało już niewiele dni i że każdy dzień będzie wyjątkowy. W głowie miała całą listę zadań: ubieranie choinki, pieczenie pierniczków, robienie prezentów i świątecznych rysunków. Pogłaskała Rexa po grzbiecie i szepnęła: – Wiesz, Rex, w tym roku będziemy najlepszymi pomocnikami Świąt na całym świecie.









Później tego dnia Ola razem z Rexem zaglądała do wielkiego kartonu z ozdobami świątecznymi. Karton stał na dywanie w salonie, a na sofie migotał już sznur kolorowych lampek, który ktoś wcześniej podłączył. Dziewczynka w swoim kremowym sweterku wyjmowała bombki, aniołki i błyszczące łańcuchy, a Rex wąchał każdy nowy przedmiot, merdając ogonem.



Nagle Ola zmarszczyła brwi. – Gdzie jest nasza gwiazda na czubek choinki? – zapytała sama siebie. Zeszłoroczna, złota gwiazda była dla niej najważniejsza. Sięgnęła głębiej do kartonu i znalazła tylko jej połamane kawałki. Zrobiło jej się bardzo smutno. Przytuliła Rexa i powiedziała cicho: – Musimy wymyślić coś nowego, inaczej nasza choinka będzie jakaś... niepełna.



Następnego ranka Ola postanowiła, że musi poszukać pomysłu na nową gwiazdę. Ubrała czerwoną zimową kurtkę, granatową czapkę z pomponem, zielony szalik i ciepłe rękawiczki. Razem z Rexem zbiegła po schodach na podwórko. Śnieg skrzypiał pod butami, a pies skakał w zaspę, zostawiając za sobą śmieszne ślady.



Ola poszła z Rexem do małego parku niedaleko domu. Drzewa były całe w białym puchu, a na gałązkach wisały długie sople lodu. – Spójrz, Rex, to wszystko wygląda jak zaczarowany las! – zawołała dziewczynka. Schyliła się i zaczęła podnosić z ziemi patyczki, małe szyszki i inne skarby, które wystawały spod śniegu. Pomyślała, że może z takich rzeczy powstanie kiedyś niezwykła gwiazda.









Kiedy wrócili do domu, Ola szybko zdjęła kurtkę, czapkę i szalik. W swoim kremowym sweterku rozłożyła na stole kolorowe kartki, nożyczki, klej i pudełko z brokatem. – Zrobimy papierową gwiazdę, zobaczysz, Rex! – powiedziała z zapątem. Pies usiadł obok stołu i uważnie śledził każdy ruch dziewczynki.



Ola wycinała trójkąty i sklejała je ze sobą, ale gwiazda wychodziła krzywo. Westchnęła zrezygnowana. Wtedy Rex mocno zamachał ogonem i przypadkiem potrącił pudełko z brokatem. Żółte drobinki rozsypały się po stole, krześle i podłodze. – Och, Rex! – jęknęła Ola, lecz po chwili oboje zaczęli się śmiać. Do pokoju zajrzeli dorośli, pomogli posprzątać i powiedzieli, że na pewno znajdzie się jeszcze inny sposób na piękną gwiazdę.



Następnego dnia po południu Ola wyszła z Rexem i dorosłymi na świąteczny jarmark na rynku. Miała na sobie czerwoną kurtkę, granatową czapkę z pomponem i zielony szalik. Między straganami wisały lampki, pachniało goframi i cynamonem. Rex stąpał ostrożnie po ubitym śniegu, co chwilę zadzierając nos do góry.



Ola zatrzymywała się przy każdym stoisku. Widziała drewniane gwiazdy, szklane gwiazdki i wielkie świecące ozdoby. Wszystkie były ładne, ale żadna nie wydawała się tą jedyną. Przy jednym ze straganów ktoś podał jej małą błyszczącą gwiazdkę, zawieszoną na cienkiej nitce. – Dla ciebie, mały pomocniku Świąt – usłyszała. Ola uśmiechnęła się szeroko i ścisnęła gwiazdkę w dłoni. Pomyślała, że to właśnie od niej wszystko się zacznie.









Następnego dnia rano Ola przypięła małą gwiazdkę z jarmarku nad swoim łóżkiem. Patrzyła na nią chwilę, a potem nagle wpadła na pomysł. Z kolorowego papieru wycięła kilka prostych gwiazdek i poprosiła, aby można je było zawiesić na klatce schodowej, żeby wszyscy sąsiedzi poczuli święta. Rex kręcił się obok, jakby od razu rozumiał plan.



Wkrótce Ola włożyła czerwoną kurtkę i stanęła z Rexem na chłodnej klatce. Na poręczy zawieszała papierowe gwiazdki na sznurkach. Pies siedział pod jej nogami i czasem popychał nosem gwiazdki, które spadły. Z góry przyglądali się temu zaciekawieni sąsiedzi. W szarym korytarzu nagle zrobiło się jasno i przytulnie, a Ola poczuła, że dzielenie się światłem jest prawie tak samo ważne jak wielka gwiazda na choince.



Tego samego popołudnia do mieszkania została wniesiona świeża choinka. Stanęła w rogu salonu, a w powietrzu od razu zrobiło się leśno i radośnie. Ola razem z Rexem obeszli drzewko dookoła, dotykając delikatnie gałązek. – Jeszcze trochę i będziesz cała w światełkach – szepnęła dziewczynka, głaszcząc pień.



Wieczorem włączono na choince tylko jeden sznur lampek, żeby sprawdzić, czy działa. W pokoju zrobiło się półciemno, a kolorowe światełka miękko migąły. Ola usiadła z Rexem na dywanie i zaczęła obracać w palcach swoją małą gwiazdkę z jarmarku. Zauważyła, jak światło przechodzi przez środek gwiazdki i tańczy na ścianie. W jej głowie zapaliła się iskierka pomysłu: – Zrobię dużą gwiazdę, a tę maleńką powieszę w środku, żeby świeciła jak prawdziwa gwiazda na niebie.









Rano następnego dnia Ola wysypała na stół wszystkie skarby, które zebrała w parku: patyczki, szyszki i kilka suchych gałązek. Obok położyła rolkę złotej wstążki oraz klej. W swoim kremowym sweterku znów wyglądała jak mała, poważna artystka. Rex siedział przy krześle i co chwilę zaglądał na blat, jakby chciał sprawdzić, jak idzie praca.



Ola układała patyczki w kształt dużej gwiazdy i obwiązywała je mocno wstążką, a potem przyklejała między nimi szyszki. Kiedy jeden koniec wstążki uciekł jej ze stołu, Rex chwycił go delikatnie w pysk i podał dziewczynce. – Dziękuję, pomocniku – zaśmiała się Ola. Na końcu przypięła w samym środku gwiazdy swoją małą błyszczącą gwiazdkę z jarmarku. Cała ozdoba wyglądała zwyczajnie i jednocześnie zupełnie niezwykle.



Tego samego dnia po południu w salonie zapanował prawdziwy ruch. Chojinka czekała już na swoje ozdoby. Ola przyniosła pudła z bombkami, a Rex krążył dookoła drzewka, wachając gałązki. Dziewczynka, w swoim kremowym sweterku, ostrożnie zawieszała kolorowe bombki i papierowe łańcuchy, które robiła wcześniej.



Na stoliku obok leżała nowa gwiazda z patyczków i szyszek, z maleńką błyszczącą gwiazdką pośrodku. Co chwilę Ola spoglądała na nią z dumą. – Jeszcze nie teraz, musisz poczekać na najważniejszy moment – powiedziała półgłosem do gwiazdy. Gdy wreszcie zapalono na choince wszystkie lampki, pokój rozbłysnął setkami światełek. Ola wyobraziła sobie, jak jej gwiazda będzie kiedyś świecić na samej górze.









Wieczorem nagle wszystkie lampki w mieszkaniu zgasty. Zrobiło się ciemno, tylko za oknem widać było biały śnieg, odbijający trochę światła z ulicy. – Ojej, co się stało? – szepnęła Ola, przytulając się do Rexa. Pies zamerdał ogonem, jakby chciał ją uspokoić.



Ktoś zapalił małą latarkę i podał ją Oli. Dziewczynka skierowała wąski snop światła na swoją gwiazdę z patyczków, leżącą jeszcze na stoliku. Kryształowa gwiazdka w środku zaświeciła tak mocno, że na suficie pojawiły się ruchome blaski, jak małe gwiazdy. – Rex, zobacz! Nasza gwiazda świeci nawet w ciemności – powiedziała Ola, a w jej głosie było już więcej zachwytu niż strachu. Po chwili światło w mieszkaniu wróciło, ale dziewczynka wiedziała, że jej ozdoba jest naprawdę wyjątkowa.



W końcu nadszedł wigilijny wieczór. W mieszkaniu pachniało barszczem i pierogami, a na stole czekały już nakrycia dla wszystkich. Ola miała na sobie odświętną granatową sukienkę w małe śnieżynki i czuła, jak serce bije jej szybciej. Choinka stała w rogu, pełna ozdób, ale na czubku wciąż było pusto. Rex kręcił się obok, jakby też czekał na ten moment.



Dorośli podali Oli jej własnoręcznie zrobioną gwiazdę. Dziewczynka ostrożnie wspięła się na niewysoki stołek, trzymając ozdobę obiema dłońmi. Poczula, jak czyjaś ręka delikatnie podtrzymuje jej plecy, żeby było bezpiecznie. Rex usiadł pod choinką, patrząc w górę. Ola wyciągnęła ręce i umieściła gwiazdę na samym szczycie drzewka. Gdy lampki zostały ponownie włączone, nowa gwiazda zabłyśła jak małe słońce, a dziewczynka poczuła, że aż trzy szczęścia napływają jej do oczu.









Po kolacji i wspólnym śpiewaniu kolęd Ola poprosiła, żeby na chwilę wyjść z Rexem na dwór. Włożyła na swoją sukienkę czerwoną kurtkę, granatową czapkę i zielony szalik. Na podwórku panowała cicha noc. Śnieg delikatnie prószył, a nad głową migotało pełno prawdziwych gwiazd.



Ola stanęła obok Rexa i spojrzała w niebo. – Wiesz, Rex, tam wysoko też jest czyjaś ogromna gwiazda, która prowadzi ludzi do dobra – powiedziała zamyślona. Pies szturchnął ją nosem, jakby przytakiwał. Dziewczynka wyciągnęła rękę w stronę okna, za którym migotała ich choinka z nową gwiazdą na czubku. Pomyślała, że teraz w jej domu też świeci mała gwiazda, która przypomina o miłości, życzliwości i wspólnym czasie.



Kiedy wrócili do środka, było już późno. Ola przebrała się w miękką piżamę w renifery i umyła zęby. Rex cierpliwie czekał przy drzwiach jej pokoju, a potem wskoczył na swoje legowisko obok łóżka. Dziewczynka jeszcze raz wyglądała na korytarz, skąd widać było migoczącą w ciemności choinkę.



Weszła do łóżka i przykryła się kołdrą. – Dziękuję, Rex, że byłeś ze mną przy wszystkich przygotowaniach – powiedziała cicho. Pies zamerdał ogonem i westchnął z zadowoleniem. Ola zamknęła oczy i wyobraziła sobie wszystkie gwiazdy na niebie oraz tę jedną, swoją, na czubku choinki. Zasypiając, czuła, że te Święta będą na zawsze wyjątkowym wspomnieniem ich małej, gwiazdnej przygody.









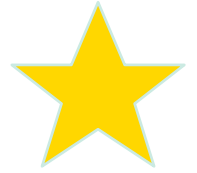
Rano Ola obudziła się wyjątkowo wcześnie. Przez zasłony przebijało się blade zimowe światło. Dziewczynka wciąż miała na sobie piżamę w renifery, gdy wybiegła z pokoju prosto do salonu. Rex natychmiast podążył za nią, stukając pazurami o podłogę. Pod choinką czekały już kolorowe pakunki, a na czubku drzewka spokojnie świeciła ich własna gwiazda.



Ola uklękła obok Rexa i na chwilę zapomniała nawet o prezentach. – Spójrz, jak pięknie świeci – szepnęła. W błyszczącej gwieździe odbijały się uśmiechy wszystkich domowników, którzy przyszli zaraz do salonu. Dziewczynka poczuła, że to nie prezenty są najważniejsze, lecz wszystkie dni spędzone razem na przygotowaniach. Przytuliła Rexa i pomyślała, że chciałaby, aby każda zima była tak pełna światła, ciepła i wspólnych przygód.







## Przygotowania Oli do Świąt Bożego Narodzenia

Historia opowiada o dwunastoletniej Oli i jej psie Rexie, którzy przygotowują się do Świąt Bożego Narodzenia. Kiedy stara gwiazda na czubek choinki się psuje, Ola postanawia stworzyć nową. Szuka pomysłów na śniegu, odwiedza jarmark, ozdabia klatkę schodową i wreszcie robi własną, magiczną gwiazdę. W Wigilię odkrywa, że najważniejsze są wspólne chwile, dobroć i bliskość.

